Nr. 1 Królewska Huta, styczeń 1931 Rok 10.



# ODZIEŻ

**Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce**
**z dodatkiem sezonowym żurnali mód.**

| == Przedpłata roczna == | Redakcja i Administracja: | == Ogłoszenia == |
|---|---|---|
| W Kraju . . . . 12 zł.<br>W Ameryce . . . . 2 dol.<br>Nr. pojedyńczy . . . 1 zł.<br>Z kompl. żurnali . . . 22 zł półr. | Królewska Huta, ulica Wolności 76<br>Wydawca:<br>Wojciech Samarzewski, Król. Huta.<br>Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice. | 1/1 strona 180 złp. 1/2 str. 90 złp., 1/4 str. 50 zp<br>1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 15 złp.<br>na I. str. o 50% drożej. |

**FRITZ OHSE, Fabryki jedwabiu**
BERLIN C 2 i REICHENBERG C. S. Rep.
Specjalność: **Najlepsze jedwabie dla krawców.**
Rok zał. 1898 Do nabycia w składach przyborów kr.

## Kupna i Posady.

Dobrze prosperujący Zakład krawtecki jest za cenę 2 i pół tys. zł do sprzedania.

W mieście liczącym 18 tyś. mieszk., Lubelskie okolica bogata sprzedam z powodu choroby **warsztat krawiecki** z kompletnym urządzeniem, 2 pokoje i kuchnia, dużo pierwszorzędnej klienteli, robota stała, obecnie pracuje 4 czeladników.

Zgłoszenia reflektantów upraszam do Adm. „Odzieży" pod Warsztat.

**Wznowiłem**
**wysyłkę towarów męskich**

już od trzech metrów począwszy
za zaliczeniem pocztowem.

Ceny niskie fabryczne.
**Duża oszczędność.**
Wysyłam na żądanie bogatą kolekcję **bezpłatnie.**

**D. Konarski,**
**ŁÓDŹ, Żeromskiego 77.**

# Jan Wieroński

Kuśnierz i Czapnik

**Królewska Huta, ul. M. J. Piłsudskiego 1**

poleca

**swój bogato zaopatrzony skład futer**

różnego rodzaju oraz

**przybory i oznaki wojskowe, guziki dla liberji**

i różnych towarzystw.

**Sukna na obsady i patki na kołnierze.**

**Ceny przystępne.**

**Jedyne poskie przedsiębiorstwo tego rodzaju na miejscu.**

**Poduszki do prasowania** format jajkowaty na przyrządach bardzo praktyczne.
Cena 28 zł
poleca
**W. Weicher,** wytwornia poduszek
Czersk Pomorze.

**Potrzebny od zaraz dobry majster krawieeki** jako samodzielny kierownik warsztatu do Gdyni. Interesenci dobrzy fachowcy biegli w kroju, przymierzaniu i w zakupach zechcą się zgłosić z podaniem dotychczasowej działalności do Adm. Odzieży Król. Huta pod Samodzielny.

Do Tarnowa M. P. jest potrzebny energiczny **krawiec,** dobry fachowiec, także na roboty dla duchowieństwa jako krojczy i dla obsługi klienteli, płaca początkowo 10 zł dziennie, później według umowy. Zgłoszenia pod fachowiec do Adm „Odzieży".

# Cennik form wykrojek (modeli)

**na trwałym papierze**

Pojedyńcze formy według przesłanej miary.
Do nabycia w Adm. Odzieży Król. Huta.

| | |
|---|---|
| Surdut jednorzędny (żakiet) | 3.00 Zł |
| Surdut dwurzędny albo frak | 3,50 „ |
| Paleto surdutowe (stanowe) | 3,50 „ |
| Cywilny surdut wizytowy dla księży | 3,50 „ |
| Rewerenda | 4,50 „ |
| Marynarka albo smoking | 2,50 „ |
| Palto | 3,00 „ |
| Ulster | 3,00 „ |
| Raglan | 4,50 „ |
| Kowerko latowe (Zarzutka) | 3,00 „ |
| Duża peleryna | 3,50 „ |
| Bekiesza (Switka) | 3,50 „ |
| Czamarka sokola | 3,50 „ |
| Frencz wojskowy | 2,75 „ |
| Płaszcz wojskowy dla oficerów | 4,00 „ |
| Litewka lub Kurtka | 2,50 „ |
| Kurtka sportowa z fałdami | 3,00 „ |
| Kamizelka | 1,50 „ |
| Spodnie | 1,80 „ |
| Spodnie wojskowe lub do konnej jazdy | 2,50 „ |

**Kroje damskie:**

| | |
|---|---|
| Spodnie sportowe | 2,25 „ |
| Płaszcz damski zwyczajny | 3,25 „ |
| Płaszcz (kimono) | 4,50 „ |
| Raglan damski | 4,50 „ |
| Płaszcz damski fantazyjny | 4,— „ |
| Żakiet damski lub Jaczka | 3,— „ |
| Żakiet (krojem angielskim) | 3,— „ |
| Żakiet sportowy | 3,— „ |
| Suknia w całości | 3,50 „ |
| Spódnica | 2.— „ |
| Bluzka kimono | 1,75 „ |
| Peleryna | 2.— „ |

Przy zamówieniach form według miary uprasza się o podania budowy figury, przy damskich zaleca się o ile możliwe o dołączenie obrazu mody.

Gotowe i wypróbowane formy ułatwiają i przyśpieszają krojenie, oszczędzają dużo czasu i trudu zużywanego do robienia rysunków dlatego ten mały wydatek na formy stokrotnie się pokryje.

Z form korzystają dotychczas duże zakłady krawieckie przeto nic dziwnego że przy ich pomocy 8 i więcej ubrań obstalunkowych dziennie mogą przykroić co jest również związane z umiejętnem wyzyskaniem czasu w sezonie.

**Oprócz wyżej wymienionych wykrojek wykonuje się także wszelkie inne tutaj nie wymienione.**

Nr. 1 Królewska Huta, styczeń 1931 Rok 10.




# Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce

**z dodatkiem sezonowym żurnali mód.**



| Przedpłata roczna | Redakcja i Administracja: | Ogłoszenia |
|---|---|---|
| W Kraju . . . . 12 zł.<br>W Ameryce . . . . 2 dol.<br>Nr. pojedyńczy . . . 1 zł.<br>Z kompl. żurnali . . . 22 zł półr. | Królewska Huta, ulica Wolności 76<br>Wydawca:<br>Wojciech Samarzewski, Król. Huta.<br>Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice. | 1/1 strona 180 złp. 1/2 str. 90 złp., 1/4 str. 50 zp<br>1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 15 złp.<br>na I. str. o 50% drożej. |



**Wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma przesyłamy serdeczne życzenia Noworoczne** **REDAKCJA.**

## Z okazji dziesięciolecia wydawnictwa »Odzieży«

Jestem dziś taksamo przeświadczony o trudności zadania i o wielkości odpowiedzialności jak przed szesnastu laty, gdy w roku 1914 wydałem pierwszy numer „Odzieży". Mogę wszystkich przyjaciół moich zapewnić, że uważam za dzieło mego życia służyć krawiectwu polskiemu i że wszystkie dobre siły, które dopomóc mogą na mocy swego wykształcenia, swych wiadomości i swego doświadczenia zaprzęgnę jako współpracowników w „Odzieży" dla służenia dobrej sprawie, sprawie o którą przepełniony jestem staraniem i troską. Ale tak jak przed 16 laty wołam do wszystkich kolegów: „Popierajcie Wasze pismo fachowe Waszą współpracą!" Każdego powitam z chętnem sercem jako współpracownika! Bo właśnie praktyka dostarczyć może cennych doświadczeń i pożytecznych wskazówek!

Z okazji dziesięcioletniego istnienia „Odzieży" chciałbym na tym miejscu podziękować wszystkim tym, którzy od początku jej istnienia dopomagali mi w jej rozpowszechnieniu i którzy dotrzymywali mi wiernie towarzystwa w dobrych i złych dniach, i też moim szanownym współpracownikom. Szczególne podziękowanie składam również przewodniczącym cechów za rozpowszechnianie naszego organu zawodowego przez polecenie go na zebraniach, oraz moim szanownem przyjacielom handlowem i inserentom, którzy od szeregu lat dzięki życzliwemu poparciu — dają mi możliwość służenie krawiectwu polskiemu przez wydawanie czasopisma zawodowego. Dziękuję również wszystkim czytelnikom, którzy stoją pod sztandarem swej prasy zawodowej, a szczególnie tym — liczba jest ich znaczna — którzy abonują „Odzież" od czasu jej istnienia.

Z prawdziwem podziękowaniem dla wszystkich, którzy mnie w latach ubiegłych w jakikolwiek sposób popierali łączę serdeczną prośbę, aby zachowali dla „Odzieży" i w przyszłości zaufanie, poparcie i wierność! Takim sposobem będzie mogła „Odzież" w przyszłem dzisięcioleciu swego istnienia wypełniać wzrastające zadania i będzie mogła rozbudowywać swój program, na którym się opiera — publicznie występować w sprawach krawiectwa polskiego, zagrożonego w swej egzystencji, za nie walczyć i przysłużyć się tym sposobem do tego, aby zakwitnęła dla niego lepsza przyszłość.

Szczęść Boże krawiectwu polskiemu!

Pomyślności dla „Odzieży" w następnym dziesięcioleciu.

*Wojciech Samarzewski*
Wydawca i redaktor „Odzieży".

# Dziesięciolecie „Odzieży“.

Wojna światowa była ukończona. Na Górnym Śląsku rozpoczęły się walki plebiscytowe, w których brało udział tysiące walecznych rzemieślników, którzy po nastaniu stosunków uregulowanych pod względem politycznym zaległo bardzo zaniedbane warsztaty pracy. Trzeba było dla powracających z pola walki stworzyć zupełnie nowe egzystencje, do czego w bardzo znacznej mierze przyczyniły się pisma zawodowe.

Jednym z takich niestrudzonych pracowników na polu oświatej zawodowej jest p. Wojciech Samarzewski wydawca i redaktor miesięczuika dla zawodu krawieckiego, wychodzącego w Królewskiej Hucie p. t. „Odzież“. P. Wojciech Samarzewski urodził się 13 kwietnia 1876 r. w Skalmierzycach w powiecie Ostrowskim, a rzemiosła krawieckiego wyuczył się w Ostrowie Wielkop. Już jako młody czeladnik, pracując w Kaliszu, Gnieznie i Poznaniu zauważył brak literatuty zawodowej w języku ojczystym i postawił sobie wtenczas już za zadanie, braki te nsunąć. Udało mu się to częściowo po usamodzielnieniu się w Królewskiej Hucie, po dziesięcioletniej prawie pracy przygotowawczej, opracowując w roku 1909 broszurkę p. t. „Pobudka popierania swojskiego handlu i przemysłu“ którą wydał własnym nakładem w ilości 4500 egzemplarzy, W roku 1911 wydał p. Samarzewski rownież własnym nakładem obszerny podręcznik dla krawiectwa p. t. „Przewodnik dla krawców męskich i damskich,“ którego nakład wynosił 3000 egzemplarzy. Była to pierwsza próba wydawnictwa podobnego i należy podziwiać ruchliwość i odwagę inicjatywy tego wydawnictwa, temwięcej że dziełko opuściło prasę jeszcze podczas panowania niemieckiego i w bardzo rudnych dla polaków czasach.

Już przy opracowaniu „Podręcznika“ nosił się autor tegoż z myślą założenia pisma zawodowego dla krawców. Czytamy tam bowiem: „bo wobec częstych zmian mody tuż w krawiectwie męskiem, a jeszcze więcej w damskiem oraz warunków ogólnych w rzemiośle nie do pomyślenia jest, aby dziś w wieku elektryczności i okrętów powietrznych mógł krawiec nie czytający literatury zawodowej cieszyć się uznaniem klijenteli. To też jedna z nanych osobistości świata zawodowego, poseł do parlamentu niemieckiego i krawiec z zawodu powiedział, że każdy samodzielny mistrz krawiecki powinien czytywać przynajmniej trzy pisma zawodowe różnego kierunku, a każdy czeladnik najmniej dwa. U nas w Polsce pod tym względem stoimy daleko za zachodem, to też ci, którzy postępują w myśl maksymy owego niemieckiego ekonomisty, wyprzedzają nas Polaków na każdem polu.

Zamierzenia owe wydawca „Odzieży“ zrealizował w stosunkowo krótkim czasie, bo już w roku 1914 wydał pierwszy numer pisma tego, obchodzącego dziś dziesięciolecie istnienia jako kwartalnik i to własnym nakładem, wydrukowanego na dobrem papierze w objętości 32 stronnic. Jako współpracownicy redakcyjni działali pp. Władysław Berkan. —Berlin, L. Dembiński — Londyn, A. Kaniewski — Jarocim, Jan Kaczmarek—Herne, B. Kużel, — Kowel (gub. Wołyńska), Kużnicki — Pleszów, Fr. Krawczyński — Wiśniowa (Małopolska), A. Lipski — Goręcin, Malczak — Paryż, L. Miklaszewski — Poznań, L. Makowski — Toruń, J. Marzec — Drezno, A. Malejka — Bogumin J. Mięsowicz — Lwów, I. Maj — Warszawa, Piotrowski — Essen, Rogosiewicz — Lwów, J. Siemek — Kraków, A. Szymkowiak — Katowice, F. Starzycki — Mińsk, W. Nipek — Paryż, A. Sumrzyński — Warszawa, J. Szkudlarek — Berlin, R. Suchcicki—Łomża, W. Wieczorkiewicz — Łódź.

Wydawnictwo uzyskało odrazu 500 abonentów i wyszło w tym samym roku jeszcze raz. Następnie podczas wojny światowej wydawca został powołany w szeregi armji, w których walczył 3 i pół roku, przyczem nie możliwem mu było wydawanie dalsze. Dopiero po przyłączeniu Górnego Śląska do Macierzy możliwem było w znowienie wydawnictwa, które odtąd wychodząc jako miesięcznik służy radami zawodowemi krawiectwu polskiemu.

Rzadkość i wielostronność wydawcy „Odzieży“ ilustruje najlepiej okoliczność, że stworzył on swój własny system przykrawania dla którego urządza kursy, wyuczywszy na nich osobiście przeszło 1500 kursistów. Kursy te odbywają się rocznie 10 razy, a od kilka lat stosuje p. Samarzewski metodę nauczania kroju drogą listową, wyuczywszy tym sposobem przeszło 200 pracowników krawieckich. Swój system kroju opisał wydawca „Odziczy“ w „Podręczniku kroju“ który doczekał się już 4-go nakładu, w trzech obszernych tomach, w ilości 6000 egzemplarzy. Podręczniki te spotkały się z największem uznaniem kół zainteresowanych. Prócz tego wydało wydawnictwo „Odzieży“ „Podręcznik dla kroju damskiego“. W końcu jest p. Samarzewski autorem praktycznego działu książki „Kalkulacja Krawiecka“ oraz organizatorem dwóch wystaw mody, które się odbyły w Królewskiej Hucie w roku 1924 i 1927.

Z wydawnictwem „Odzieży“ złączona jest również ekspedycja wszelkiego rodzaju przykrojów (form) na garnitury męskie i kostjumy damskie.

Posiew, który nistrudzony pracownik na niwie pracy zawodowej w zawodzie krawieckim posiał w krótkim czasie zakiełkował i przynosi bogate dla zawodu plony. Pomimo to że „Odzież“ była i jest zawsze jeszcze, w porównaniu z pismami zagranicznemi bardzo skromnem pismem, znalazła ona liczne rzesze zwolenników. Wpływające radosne listy i liczne zamówienia prenumeraty potwierdziły, że to pismo fachowe zostało przez świat zawodowy życzliwie przyjęte. Jednak z powodu położenia ekonomicznego nie może się ono utrzymać w takiej szacie, w jakiej wydawca sobie by tego życzył, będąc przekonanym, że celu swego daleko jeszcze nie osiągnął. Wszystko w życiu postępuje bowiem swego czasu do rozwoju — i pismo zawodowe również.

Wydawca „Odzieży“ stwierdza, że przysporzyło mu pismo jego niejedną chwilę jasną, ale też dużo niemiłych doświadczeń i gorzkich zawodow. Niezliczone trudności trzeba było przezwyciężać.

W drugim numerze „Odzieży“ z roku 1914 pisze J. Garbański, że „nie trzeba się szeroko rozwodzić nad organizacją w życiu zawodowem...“ „Oby Bóg dał, aby koledzy już najwięcej tej drogi się trzymali i chcieli wytrwać do końca...“ a A. Lipski z Goręcina: „...gdy się pismo zawodowe przeczyta w ojczystem języku, to zupełnie inaczej się rzecz pojmuje jak z pism niemieckich o które nie trudno, i które nam formalnie narzucają. Każdy z kolegów Polaków, a jest ich przeszło 10,000 powinien abonowac „Odzież“ wraz z żurnalami sezonowemi, aby doniosła praca redakcji została choć w części tylko wynagrodzona...“

Te słowa, wypowiedziane przed 16 laty należałoby dziś podkreślać słowo w słowo. Nie powinnyby istnieć żadne różnice zdań co do pożyteczności pisma zawodowego, temwięcej, że części zawodowej „Odzieży“ poświęca wydawnictwo bardzo wiele uwagi i w przyszłości starać się będzie dawać w ramach możliwości, rzeczy tylko najlepsze, bo dziś chodzi przecież o to, aby wzbudzić zamiłowanie do pracy jakościowej.

**Dr. Ludwik Rządkowski,**
redaktor pism zawodowych.

# W Nowym Roku.

Bywają chwile w życiu, że przynoszą nam radość, szczęście, nieraz znowu smutek, lub jakie przykrości, a tak mijają jak rok za rokiem i nadchodzą nam bez zrozumienia swej przyszłości, jak nadchodzi nowy rok.

To też ta chwila przed nowym rokiem mimowoli zastanawia każdego o przeszłości i przyszłości jaką ona

będzie. Niejeden w starym roku miał dużo smutku, inny znowuż przeżył go szczęśliwie, różnie Pan Bóg losy każdego pokierował.

Niejeden też, zwłaszcza ten, któremu może we wszystkiem niedopisywało nie będzie się zastanawiał o przeszłości, bo nie warto wspominać smutnych chwil, a jednak warto i należy, chociaż nie o tem co nie jest od nas zależne, ale o tem co zależało od nas.

Tą chwilką niechaj się każdy zastanowi, a niejeden przyzna że dużo stracone, ale przecie mamy nowy rok przed sobą możęmy wszystko naprawić, więc też nie będziemy się obstawali według starego roku, bo on już nam nic nie pomoże, musimy koniecznie co nam było w przeszłości wymagane wypełnić w przyszłości. Więc tak musimy koniecznie się zastanowić nad tem, a nikogo nie będzie ktoby zadość już uczynił. Wszyscy muszą stanąć do dzieła. Każdy jest na to stworzony, by swój talent powiększać, więc każdy ma też obowiązek dążyć naprzód jężeli chce być człowiekiem swego obowiązku godnym i chce pracować dla swego dobra ! dla polepszenia ogólnego. Każdy więc ma swój obowiązek, inny dzieli dążenie do postępowości, zaś dzielni i wybitni mają przed sobą wielki ważny obowiązek, lecz zarazem doniosły cel, którego nie można lekceważyć, bo będzie on decydował o przyszłości naszego rzemiosła, o czem opiszę innym razem.

Wiemy wszyscy, że zależnie od wychowania młodszej generacji zależą losy przyszłości.

Szczególnie w dzisiejszych czasach odczuwamy brak tego doniosłego znaczenia. Nietylko uczniowie winni być otaczani opieka i wychowani ściśle według zasad prowadzonych na dobre tory postępowości, ale także i o czeladź powinna być troska, bo wyzuta z zależności uczniowskich prowadzi się nieraz niemoralnie, lub wpada w złe obyczaje. Właśnie ta niemoralność jest to pierwszy krok ku złemu postępkowi, właśnie by poprowadzić to wszystko na dobrą drogę trzeba od tej niemoralności rozpocząć, przeciw niej działać. Nie jest to zbyt trudne dla swego wielkiego znaczenia, tylko potrzeba trochę dobrej chęci, aby nakłonić podwładnych sobie czeladników i uczni do dobrego, zamiast patrzeć obojętnie na ich niegodne czyny.

Nie przypisuję w tym wypadku wielkiej winy czeladzi i uczniom, chyba jnż w wypadku jednostek z wyrodnienia niemoralnego, ale więcej przełożonym majstrom, którzy mają obowiązek dawać swym wpływem dobre przykłady i dołożyć wszelkich starań, by zapobiec z łatwością młodzieży popadającej w złe obyczaje, które są przyczyną wszelkiego złego w zawodzie.

Także i dużo można czynić w kierunku wzmożenia wiedzy fachowej u młodzieży, wyszłoby to jej na pożytek i ku późniejszemu zachowaniu, wiem to z własnego przekonania jak bardzo byłoby pożadanem, by nasza młodzież się i kształcąca była zainteresowaną pismem fachowem, potrzeba tylko chęci ją nakłonić i dać możność jej korzystania z tego nieprzebranego źródła wiedzy a na wyniki nie potrzebowalibyśmy długo czekać.

Aby zadość uczynić w tem ważnem zadaniu, starajmy się w tym nowym roku z nadzieją i z pomocą Bożą to wypełnić i starać się we wszystkiem z dobrą myślą postępować dla dobra swego i swego bliźniego, a napewno gdy ten rok przeżyjemy stanie się nam błogim ku ogólnemu zadowoleniu. Czego życzę wszystkim Sz. kolegom, zacnemu naszemu Sz. Redaktorowi, byśmy wszyscy skupieni w braterskiej miłości mogl, z uczuciem radosnej twórczosci dążyć w jedności do naszego celu i aby nasze cenno pismo „Odzież" stało się i pożytecznem dla grona naszej młodzieży, przez danie jej możności korzystania z tej wiedzy.

Zatem idźmy w nowym roku z dobrą myślą w lepszą przyszłość, dobrym czynem torując drogę.

*Edward Arczyński*

z P. Pomorze.

# Krawiectwo a prasa zawodowa.

Obchody uroczystości urodzin są zazwyczaj szczęśliwym powodem, aby spojrzeć wstecz i zdać rachunek za czas miniony. Gdy „Odzież" obchodzi swe dziesięciolecie istnienia należy uzmysłowić sobie stosunki, jakie wówczas panowały. Pominąwszy już wydanie jej pierwszych dwóch numerów — Kwartalników — w czasach panowania zaborcy na ziemiach naszych, przystępowało rzemiosło po latach wojny, nieznanej w dziejach świata do odbudowania tych ruin, które wojna, rewolucja, powstania narodowe i dewaluacja pozostawiły. Jednak z tej odbudowy wytworzyła się walka o egzystencję, bo lata ubiegłe spowodowały zasadnicze zmiany w gospodarce krajowej, przez które rzemiosło nie mogło już osięgnąć poziomu przedwojennego. Przeciw tym stosunkom walczyć stało sie warunkiem i zadaniem życiowem i pomimo złowrożebnych głosów puszczyków, które przepowiadały koniec rzemiosła, przystąpiło ono z nowemi siłami do pracy. Z powodu jednak, że walka w defensywie może być skuteczną tylko na froncie ciągłym, koniecznością jest nasamprzód stworzenie takiego frontu. Zamierzenie podobne połączone jest z niezliczonemi trudnościami i najlepszą bronią w walce takiej jest prasa zawodowa, która staje od samego początku, poznawszy sedno sprawy, w jej służbie.

Pozatem staje się prasa zawodowa cennym współpracownikiem w walce o samą istotę tem, że stawia sobie za zadanie stać się mistrzowi drogowskazem w jego pracy.

Żyjemy dziś w czasie, który kroczy olbrzymemi krokami naprzód. Technika i wiedza ostatnich lat dziesięciu dokonała rzeczy wprost niewiarogodnych. Dokonańo wynalazków, które wpływają nadzwyczajnie na ogół życia gospodarczego, a które wpływem swoim ogarniają również i krawiectwo. Przypomnijmy sobie tylko

postępy w dziedzinie mechaniki — postępy, które wpływają na uproszczenie pracy. Rokrocznie zmieniają się mody dwa, trzy i cztery razy, które stawiają do mistrza wymogi, którym on bez wszystkiego opanować nie jest zdolen. Dalej należy przypomnieć, że w dziedzinie ustawodawstwa nastąpiła prawdziwa inflacja, której całokształt uchwycić jest pracą rzeczywiście syzyfową, gdyby pismo zawodowe nie starało się o zrozumiałe dla ogółu przedstawienie tych ustaw. Wszystkie te problematy są każdy dla siebie tak obszerne, że dla mistrza prawie niepodobnem jest w labiryncie tym się zorjentować.

Drogowskazem w tym labiryncie może być jedynie pismo zawodowe. Stanowi ono łącznik ze światem zdarzeń i w odosobnieniu znajdującym się warsztatem mistrza. Stawia ono mistrza, który nie jest w stanie obserwowania wszystkich tych nowo ukazujących się ulepszeń we wszystkich dziedzinach, w położenie, że może pomimo to stać się postępowym i wykorzytać postępy dla siebie i dla swego przedsiębiorstwa. Prasa zawodowa jest jego przewodnikiem w trudnej walce o chleb codzienny, a przez oświecanie, porady i wskazówki we wszystkich dziedzinach życia zawodowego stać się może ona dla niego niczem nie dającym się zastąpić pomocnikiem. Pismo zawodowe jest wiernem odbiciem świata zawodowego z jego wiecznemi zmianami i tylko to nie pozwala jej skostnieć. Tylko tak będzie prasa zawodowa w stanie zaznajamiać mistrza w stałej ciągłości o nowościach i postępach techniki i gospodarki.

W końcu dochodzi do tego cenne zadanie prasy zawodowej, którego niestety nie uznaje się jeszcze w całej rozciągłości — **kształcenie gustu**. Czyż potrzebny nam dziś w czasokresie techniki i maszyny, w tym czasie trzeźwej rzeczowości jeszcze gust? Właśnie dla tego, że zapatrujemy się na życie tak trzeźwo, jest wykwitny gust podwójnym walorem. Pracą naszą tworzymy dla naszych współżyjących ubrania, które podkreślają postać człowieka. Jest to praca kulturalna którą wykonujemy, a do tego koniecznym jest opanowanie pięknej formy, a temsamem i gust. Tylko tym sposobem będzie mistrz w stanie wykazywać swą sprawność, a temsamem przeciwstawić się konkurencji. I tu pismo zawodowe będzie mu pomocą, przynosząc wzory pięknych prac. Skutek ten może pismo fachowe jednak wtenczas tylko osięgnąć, gdy reprodukuje rzeczywiście duchowi czasu odpowiadające modele. Nie zawsze będzie łatwem zadaniem utrzymać się na właściwej drodze‘ aby zadowolić życzenia czytelników, ale zawsze należy zwracać uwagę na **wysokie zadanie** pisma fachowego, że ma ono być **zwierciadłem danej epoki**, wzgl. jej fazy. Zadanie to winno zawsze jej przyświecać, gdy chce je wypełnić. Pismo zawodowe jest więcej niż przedsiębiorstwem handlowem — jest ono **dziełem kulturalnem, podręcznikiem** z treścią zastosowaną do upływającego czasu, a temsamem nadzwyczaj cennej.

Gdy uzmysłowimy sobie ubiegłe dziesięciolecie, będziemy musieli sprawiedliwie stwierdzić, że „Odzież“ wszystkie te zadania w coraz to większej mierze spełniała, że starała się być zawsze w ścisłym kontakcie z zawodem i z duchem czasu. Z tem stwierdzeniem łączę równocześnie życzenie, aby „Odzież“ i w następnem dziesięcioleciu kroczyła po obranej drodze i aby pozostała i na przyszłość cennym, mile widzianym pomocnikiem w warsztatach ciężko o swoją egzystencję walczącego krawiectwa polskiego. EGO ALTER.

## Prawidłowe kształcenie terminatorów jest pracą pionierską.

Talentów dla każdego zawodu posiadamy w dostatecznej liczbie, a nawet w nadmiarze. Jednak należy je znaleść i wychować. Bo raczej brak twórców talentów, aniżeli ostatnich, tak że niejeden talent marnieje z powodu tego, że nie został doprowadzony na odpowiednią drogę.

Cóż jest właściwie istotą talentu?

Talent jestto określona duchowa właściwość, którą właściciel jej posiada z natury jako zdolność, a którą można przez ciągłe ćwiczenie doprowadzić do łatwej, pewnej i skutecznej doskonałości. Znaczy to, że talent jest darem natury. — Talent jest właściwością duchową drzemiącą w człowieku, którą można przez wychowanie, uaukę i ćwiczenia przekształcić na korzyść przynoszącą materjalną wartość.

Kapitał przyszłości zawodu krawieckiego leży w sztuce i w możności wykształcenia talentów nadających się do zawodu, a tworzących szeregi narybku. Czem lepiej krawiectwo na miarę będzie umiało przez odpowiedni dobór utworzyć zastęp zdolnych uczni, pomocników i majstrów, tem pewniejsze są widoki gospodarczego rozkwitu zawodu krawieckiego w przyszłości. Znaczy to, że dojrzewające talenty będą właściwem pionierami zawodu krawieckiego.

Talent jest równocześnie darem natury i produktem sztuki. Jako dar natury jest każdy talent niezaradny, nierozwinięty, nieukształtowany i niewprawiony. Do materji przystąpić musi duch ludzki, a do natury górujaca sztuka wytrawnego mistrza krawieckiego, aby z młodocianego talentu terminatora, przez jasno określony sposób wychowania rozwinął się rzeczywiście dzielny talent zawodowy i interesowy. Utalentowani terminatorzy krawieccy mogą bez wszystkiego zmarnieć, gdy dostaną się do warsztatu, w którym majster się niemi duchowo w niedostatecznej mierze, albo wcale nie zajmuje. Do rozwinięcia talentu i do praktycznego wykorzystania tegoż należą więc dwie rzeczy: **młody utalentowany uczeń oraz majster, który ukształca nieukształtowany jeszcze talent.**

Jak uczeń i nauczyciel stoją względem siebie terminator i majster. Majster przejmuje na siebie w całem t-go słowa znaczeniu obowiązek wydobycia z duchowych i zawodowych zdolności swego terminatora wszystko to, co w nim z nierozwiniętych zdolności w ukryciu spoczywa.

Każdy człowiek ma inną skłonności, wzgl. skłonności te same są w nim inaczej rozdzielone niż u dru-

giego. Rozsądny mistrz starać się będzie z tego powodu wysondować siłę specjalnych zdolności swego terminatora przez stawianie go przed kolejno zmienne zadania.

Można przytem porobić szereg bardzo zajmujących obserwacyj. Jeden z terminatorów będzie może mniej zdolny w sprawach technicznej natury, ale okaże się w sprawach kupieckich jako bardzo praktyczny i pożyteczny. W nim tkwi **przyszły krawiec kupiec.** Inny traktuje staranną pracę szycia nieco powierzchownie, przyczem jednak posiada podpadający dar nadania materjałowi ubrania ciętą postać elegancji. W jego końcach palców uwidocznia się już zaczątek **przyszłego krawca na kostjumy teatralne i filmowe,** które winny się wyróżniać mniej przez precyzyjny ścieg, jak przez rasowy krój i piękną formę. Nieco lekkomyślności pójdzie prawdopodobnie również z takim w parze: artysta przygłusza w nim człowieka codziennego. Dajność do wielkości przyniesie takiemu terminatorowi niejedną drwiącą uwagę i życzliwe słowo krytyki. Jednak niecoś pobłażania, niecoś znajomości charakteru ludzkiego i rzeczywiste zrozumienie tego, co jako krawieckie dążenie artystyczne teraz już w młodocianym talencie się przejawia, uczyni mistrza pobłażliwym na niektóre słabostki jego wychowanka już przewidującym względem jego wyraźnych zalet.

Terminator trzeci okaże się jako pilny, sumienny i do ostateczności skrupulatny pracownik. Wszystko, co mistrz oddaje mu do roboty, wykonuje on i wykończa ku najzupełniejszemu zadowoleniu swego zleceniodawcy. Robi on wszystko tak, jak się mu to poleca. Jednak pozatem młody ten człowiek wiele więcej niczego nie umie. W nim **pokazuje się sumienny, pożyteczny i zaufania godny współpracownik**. Jednak samodzielnym w swem życiu trudno się on stanie, bo brak mu wielkości do skłonności i odpowiedzialność za nią. Taki terminator będzie kiedyś bardzo dobrym wspólnikiem firmy krawieckiej, jednak powinien się wystrzegać, aby wartki prąd życia nowoczesnego, pomimo jego doskonałej pracy, nie napotkał go na tyłach.

Czwarty terminator wykazuje podpadające zrozumienie harmonji caro materjałów, a szczególnie ozdabiających detalów przy ubraniu. W nim **drzemie przyszły elegant krawiec damski,** z powodu że przypomina on swemu mistrzowi wszystkie te drobnostki, które podkreślają piękno odzieży subtelnym sposobem.

I tak możnaby jeszcze szereg dalszych typów przytoczyć.

Każdy młody talent ma swe szczególne znamiona, które on rozwija tem naturalniej, im więcej mistrz mu daje do tego sposobności. Jednak mistrz nie powinien zapominać o tem, aby popierać obok technicznej wprawy i rękoczynów zawodowych również rozwój duchowy terminatora przy każdej nadającej się sposobności. Powinien on już w swem młodym terminatorze widzieć swego przyszłego innego współpracownika. Powinien on go traktować jako równego sobie. Takim sposobem wytwarza się atmosfera zaufania pomiędzy terminatorem a majstrem, a z zaufania tego rozwija się spoczywający w terminatorze talent znacznie swobodniej i piękniej, jak gdyby codzienne bury samozaufanie jego ukracały.

Wiedzę naszą i nasze praktyczne doświadczenia posiadamy na to, aby je udzielać innym ku ich korzyści. Majster posiada w całej pełni możność z uczuciem poważania dla samego siebie wzbudzić również w swym terminatorze uczucie dziękczynności i je uszlachetnić. Tak nie potrzebuje się obawiać, że wychowuje sobie przyszłego konkurenta. **Kto innym swoje najlepsze daje. daje sam sobie dwa razy tyle.** Czyż każdy mistrz krawiec nie będzie się cieszył, gdy wysoko poważani zastępcy jego zawodu, których on kiedyś w warsztacie swoim wychował, go będą cenili, poważali i chwalili? Młode talenty są zasiewem, którego wyrost i owoc roztropny mistrz oddaje przyszłości.

Tak stanowi dla każdego mistrza krawieckiego cenną misję kulturalną wzbudzenie i wykształcenie do życia praktycznego talentu krawieckiego, który w przyszłości dopomaga do podniesienia jakości pracy krawieckiej i powagi własnego stanu zawodowego.

**Dr. Ludwik Rządkowski**
Poznań.

## Spadek cen towarów wełnianych nie wpływa na wzrost popytu.

Na łódzkim rynku wyrobów wełnianych sytuacja ogólna w ciągu togodnia ubiegłego nię uległa żadnym zmianom. Zapotrzebowanie klienteli jest w dalszym ciągu minimalne. W związku z tem horoskopy na przyszłość nie przedstawiają się w branży tej zbyt pomyślnie, tem bardziej, że i wypłacalność klienteli nieco się pogorszyła.

Jako rzecz charakterystyczną wymienić należy fakt, że ostatnio w branży wyrobów wełnianych napływa bardzo wiele protestów wekslowych od kupców detalistów oraz od tych, którzy dotychczas pośredniczyli tylko w sprzedaży towarów. Protesty kupców naraziły na poważne straty hurtowników tej branży, co znowu odbić się musi na sytuacji materjalnej największych dostawców.

Jeżeli chodzi o zapotrzebowanie klienteli, to sprzedaje się obecnie pojedyńcze sztuki towarów, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy flausze oraz sukna. Zarówno flausze. jak i sukna sprzedaje się obecnie od 2 do 3 złotych taniej na metrze. Cena flauszów wynosiła ostatnio zł 24 za metr, z której to ceny schodził rabat udzielany za gotówkę w wysokości niejednokrotnie 20 proc. Sukna sprzedawano po zł 16 do 19, zależnie od jakości towaru oraz od fabryki, gdzie były one produkowane.

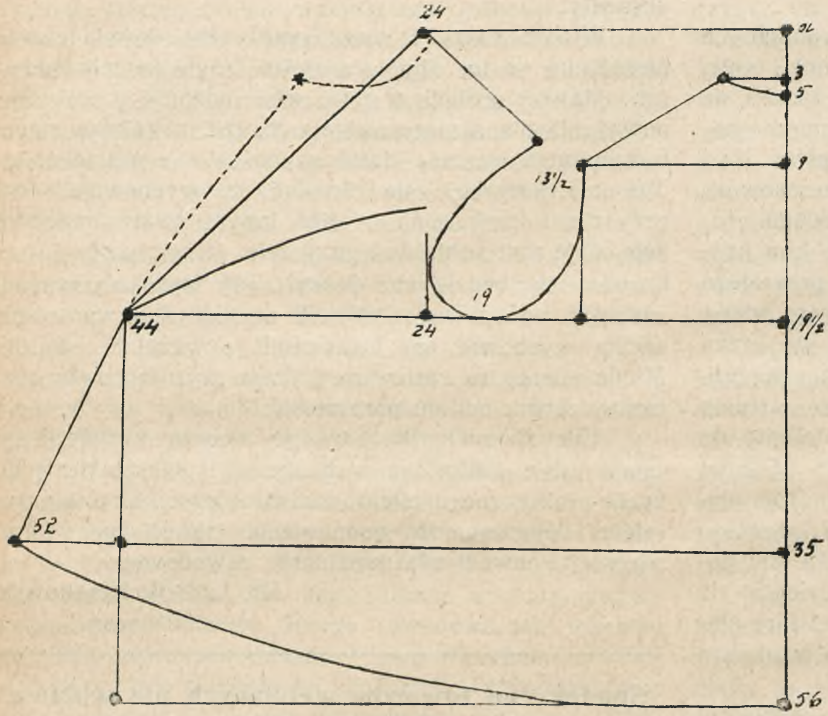
# Pamiętaj!

że w tym tygodniu należy zapłacić za abonament

**„ODZIEŻY“.**

# Krój bluzki marynarskiej dla chłopca 10-letniego

dołem gumą ściągana.

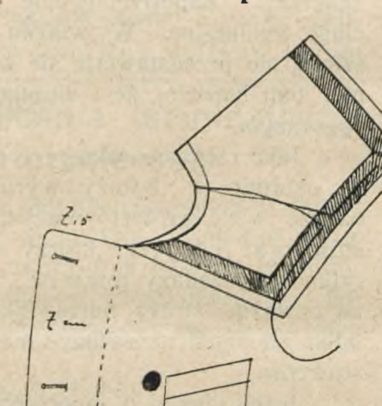


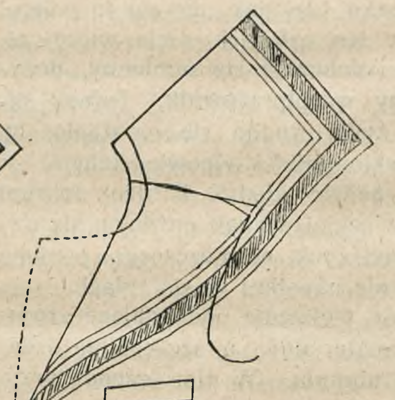

Podane liczby na rysunku oznaczają rozmiary.

A—24 = czubek przodu
od 5—19 = grzbiet
od 2—35 = stan
od 5—56 = długość
od $19\frac{1}{2}$—24 = plecy i pacha
od $19\frac{1}{2}$—44 = objętość + 5 cm.

Resztę linij i kontur wykończa się według wzoru.

# Bluzka dla chłopca z kołnierzem marynarskim.

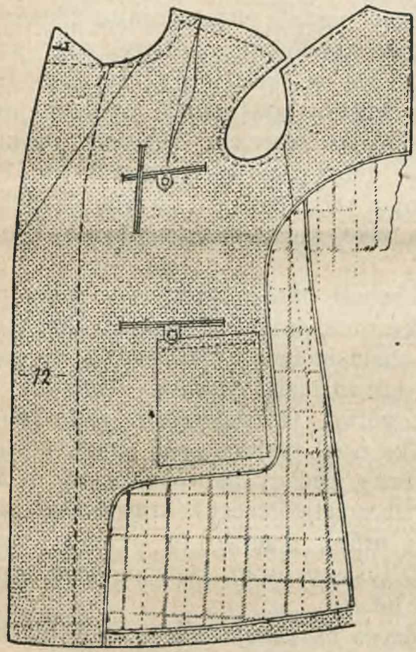


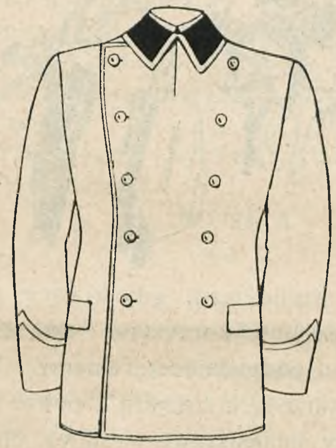


Rycina wskazuje nam jak się kraje kołnierze marynarskie Rycina I bluska jest do góry zapinana, rycina II kołnierz wywijany.

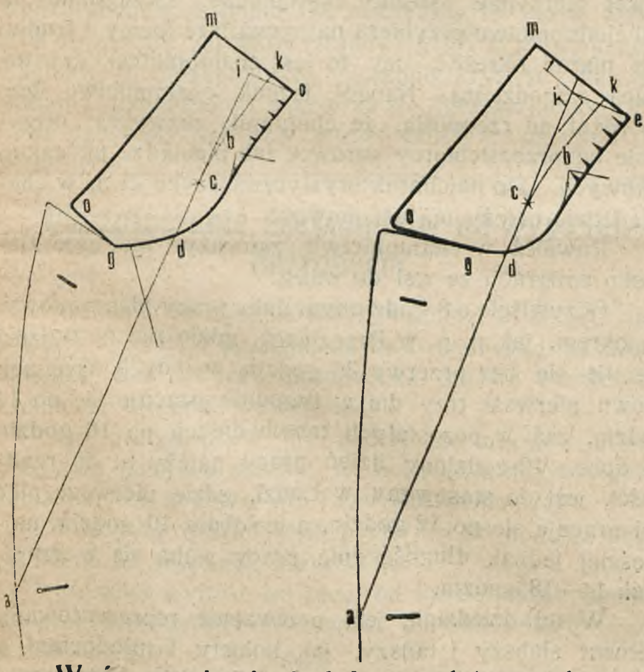
### Wewnętrzne odrobienie Ulstra.

Opodszewkowanie wewnętrzne zależy zawsze od ilości dysponowanego towaru. Ilustracja nasza pokazuje pełne obsadzenie w jakiej się ono przykrawa i w jakim kierunku kieszenie w takiem obsadzeniu wprawić można. Czysto opaspulowane szewki i brzeg dołu dają efektowny wygląd.

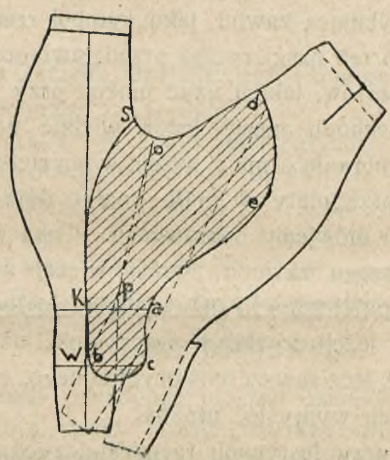




**Modna kurtka dla szofera w tyle z paskiem.**



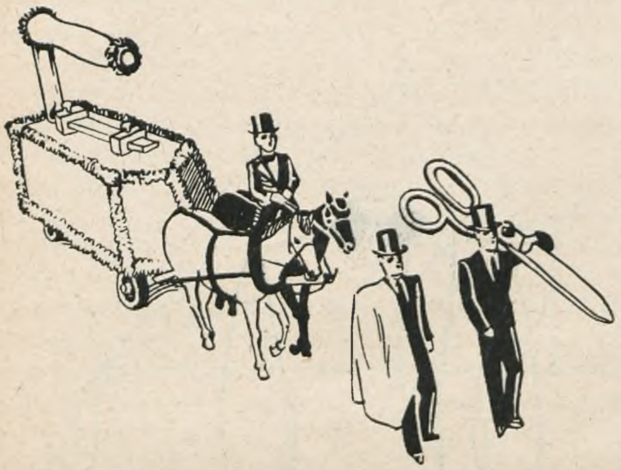
**Wzór przykroju kołnierzy ulstrowych.**



**Wzór naszycia do konnej jazdy.**

Rycina [illegible] wskazuje nam jak należy takie obsadzenia przykroić i naszyć w praktyce.

## I to należy do rzemiosła.



Nie widzimy chętnie tego, gdy krawcy z każdej nadarzającej się sposobności korzystają i swą egzystencję czynią zależną od podpadającej reklamy. W średnich i powiatowych miastach urządzają pewne ugrupowania jakieś obchody jubileuszowe wystawy, dni reklamowe lub inne uroczyste obchody, które dają dużo sposobności do brania udziału i krawców. Wtenczas Cech, organizacja, spółdzielnia lub towarzystwo krawców powinno taką uroczystość wyzyskać dla swych celów, z apelem do przypatrującej się publiczności i zwrócenia jej uwagi.

**„My krawcy też są przy tem“**, podpadającą dekoracją i charakteryzującą zawód jako symbol rzemiosła krawieckiego. To też nasza rycina przedstawia nam jeden z licznych wzorów, jakich użyć można przy takich obchodach, do pochodu niesie jeden wielkie nożyce, drugi materję na ubranie a mały wózek w postaci żelaz a do gładzenia zaprzągnięty w małe koniki daje wiele wrzawy humoru i mówieniu o krawcach. Taka właśnie reprezentacja naszego zawodu zwróci więcej uwagi i zainteresowania publiczności niż niejedno ogłoszenie. To się też opłaci jeżeli do takich uroczystości użyje się nietylko dekoracji, lecz zawsze coś oryginalnego, co przy większych Cechach wymyśleć można.

Na Śląsku przy festynach rzemieślniczych używa się tradycyjnie wozów dekorowanych, na których mieści się warsztat danego zawodu. Piekarze wiozą piec, w którem pieką obwarzanki i rzucają pomiędzy publiczność, rzeźnicy małe kiełbaski, stolarze mebie heblują, krawcy z maszyną i stołem, jeden szyje, drugi prasuje, trzeci bierze miarę lub przymierza garbatemu, mistrz łaje ucznia za złe uszycie, pruje i znowu daje mu do sfastrzygowania itp. zmiany.

I takie rzeczy należą do reklamy w zawodzie.

# Chałupnictwo w Polsce.

Ciekawe szczegóły dotyczące chałupnictwa podaje „Głos Rzemieślnika“, Chałupnictwo jest u nas dziedziną mało znaną i naogół niedocenianą, jakkolwiek posiada ono pierwszorzędne znaczenie społeczno-gospodarcze. Zatrudnia ono bowiem w przybliżeniu około 400 tysięcy osób, czyli o 100 tysięcy mniej osób, aniżeli przemysł przetwórczy; w pewnych okresach konjunktury zatrudnienie w chałupnictwie sięga cyfry robotników fabrycznych.

Chałupnictwo posiada nadzwyczajna zdolność przystosowania się do konjunktury i dlatego odgrywa szczególnie doniosłą rolę w okresie kryzysu gospodarczego. Okoliczność tę właśnie podkreślił b. premjer prof. Władysław Grabski na ostatniem zebraniu dyskusyjnem w towarzystwie Ekonomistów i Statystyków Polskich, zainaugurowanym referatem p. Edwarda Arnekkera pt.: „Chałupnictwo jako zagadnienie społeczno-ekonomiczne doby obecnej“.

Referent zebrał bardzo ciekawy i obfity materjał, rzucający jaskrawe światło na swoiste stosunki, panujące u nas w chałupnictwie. Okazuje się, że chałupnictwo obejmuje kilkadziesiąt działów, z których najważniejsze są: szewctwo, (zatrudniające około 100 tysięcy osób, czyli tylko o 40 tysięcy osób mniej, aniżeli przemysł włokienniczy, będący najważniejszym działem naszego przemysłu przetwórczego), **krawiectwo (zatrudniające 75 tysięcy osób)**, tkactwo (w okręgu łódzkim zatrudnia ono 20 tysięcy osób), bieliżniarstwo, stolarstwo, kamasznictwo itd.

W niektórych okręgach, jak n. p. w łódzkim, kieleckim, radomskim, wileńskim i tarnowskim, powstają nawet olbrzymie ośrodki chałupnicze; szczególnie na wsi chałupnictwo przybiera najrozmaitsze formy i trudno jest niaraz określić, czy to jest chałupnictwo, czy też praca samodzielna. Naogół jednak chałupnictwo tem się różni od rzemiosła, że chałupnik zazwyczaj otrzymuje od przedsiębiorcy surowce lub pieniądze na zakup takowych. Do najcharakterystyczniejszych cech w chałupnictwie należy też sezonowość.

Również w chałupnictwie zauważyć się daje zjawisko emigracji ze wsi do miast.

Oczywiście o 8-godzinnym dniu pracy niema mowy. Są okręgi, jak n. p. w Brzezinach, gdzie raz na tydzień pracuje się bez przerwy 36 godzin, w innych okręgach znowu pierwsze trzy dni w tygodniu pracuje się po 14 godzin, zaś w pozostałych trzech dniach po 16 godzin na dobę. 12-godzinny dzień pracy należy tu do rzadkości, jest on stosowany w Łodzi, gdzie pierwsze pięć dni pracuje się po 12 godzin, a w sobotę 10 godzin, najczęściej jednak długość dnia pracy waha się w granicach 14—18 godzin.

W tej dziedzinie jest przeważnie reprezentowany element słabszy i tańszy, jak kobiety i młodociani, a nawet dzieci 10-letnie, a nieraz i 7-letnie. Przeciętnie pracuje 30—40 procent kobiet w chałupnictwie, a niektórych gałęziach odsetek ten jest znacznie większy.

tak n. p. w koronkarstwie wynosi on 65 proc., w siarstwie 48 proc., w pończoszniclwie 45 proc. W tkactwie po miastach odsesek ten wynosi 30 proc., we wsiach 35 procent. Ciekawe, że nawet w szewctwie udział kobiet, jeśli chodzi o chałupnictwo, wynosi 1,4 proc., a w stolarstwie 1 proc. Warto też zwrócić uwagę, że w ślusarstwie pracuje 15 mężczyzn ponad 60 lat.

Praca w chałupnictwie odbywa się w najbardziej niehygienicznych i szkodliwych dla zdrowia warunkach, przyczem do Kasy Chorych chałypnicy przeważnie nie należą. W niektórych dziedzinach chałupnik po kilkunastu latach pracy staje się Inwalidą.

Wynagrodzenie chałupnika jest śmiesznie niskie, nierzadko wynosi ono od 5—7 groszy na godzinę. W tkactwie wynagrodzenie waha się w granicach od 10—13 groszy na godzinę, w innych gałęziach sięga ono 31—32 groszy, a nawet 30—50 groszy. W Warszawie zarobek chałupnika wynosi 50—90 groszy za godzinę. Wyjątkowo w Białymstoku chałupnicy, zatrudnieni przy wyrobie towarów wełnianych sposobem mechanicznym zarabiają po zł 1,50, a nawet zł 1,70 za godzinę, przyczem zachowany został 8-godzinny dzień pracy. Jest to wynikiem akcji, powziętej ze strony organizacji zawodowej chałupnictwa, która niekiedy jest w stanie wywalczyć dla swoich członków znośne warunki bytu.

Naogół jednak chałupnictwo daje się z trudem pjąć w karby organizacyjne. Ciekawe, że w niektórych okręgach dochód rolnika z ziemi, (przeważnie 1—2 mórg) wynosi 30 proc., a tkactwa 70 proc., przyczem nikt tak, jak chałupnik, nie potrafi wyzyskać ziemi najbardziej nieurodzajnej, a to tylko dla własnych potrzeb.

W szeregu okręgów wykonują całe wsie pracę chałupniczą dla miast, obniżając w niemożliwy sposób wynagrodzenie chałupników, zajętych po m[illegible]stach. Ogromna rozpiętość zarobków stanowi jedną z [illegible] większych bolączek w chałupnictwie. Pomimo kryzysu, stan posiadania chałupnictwa rozszerza się, obejmując coraz to nowe dziedziny, jak n. p. wytwórczość krawatów i t. p.

## Ubezpieczenie czeladników na wypadek bezrobocia.

Od dnia 23 stycznia 1931 r. wchodzi w życie i obowiązuje wszystkie przedsiębiorstwa rzemieślnicze, zatrudniające choć jednego pracownika, ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Do pracowników nie zalicza się uczniów, którzy odbywają naukę u mistrza, na podstawie umowy, która zapisana jest w cechu lub Izbie Rzemieślniczej.

Kazdy inny pracownik ponad lat 16 podlega ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Składka wynosi 1,8 proc. od każdorazowej wypłaty, przyczem najwyższy zarobek dla obliczenia nie może przekroczyć 10 zł. dziennie.

Z powyższej kwoty czyli 1,8 proc. od każdorazowej wypłaty należy potrącić pracownikowi $^1/_4$, zaś $^3/_4$ płaci pracodawca z własnych funduszów. Podkreślić należy, że potrącenia wolno dokonywać tylko przy każdorazowej wypłacie, na dodatkowe potrącenia pracownik nie potrzebuje się zgodzić i w takim wypadku pracodawca jest zobowiązany płacić składki sam w całości.

Składki winne być przekazane do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie na konto P. K. O. nr. 9600 i to dla przedsiębiorstw wypłacających tygodniowo lub dwutygodniowo w 3—4 dni od potrącenia.

Oprócz tego należy zawiadomić piśmiennie Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

1. o każdorazowem potrąceniu (wzór A), który poniżej podajemy;
2. o każdorazowem wysłaniu składek (wzór B), który poniżej podajemy.

**WZÓR A.**

. . . . . . . . . . . dnia . . . . . . . . 1930 r.
ulica . . . . . . . . . . . . . . . . . . nr. . .

**Do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia**

Na podstawie par. 5 rozp. Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1924 r. donoszę, że w okresie płatniczym, tj. od . . . do . . . było zatrudnionych ogółem . . . pracowników, z których . . . podlegało obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Suma należna Funduszowi Bezrobocia, przewidziana w art. 7 ustawy za ten okres płatniczy wynosi . . . zł. . . gr.

(pieczęć i podpis)

**WZÓR B.**

. . . . . . . . . . dnia . . . . . . . . 1930 r.
ulica . . . . . . . . . . . . . . . . . . nr. . .

**Do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia**

Donoszę, że w dniu . . . . . , przekazałem przez P. K. O. na konto 9600 Zarzadu Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie kwotę . . . zł. . . gr. tytułem składek za czas od . . . . . do . . . . .

(pieczęć i podpis)

## Zaświadczenia odbycia nauki u pryncypała nie cechowego.

Jeżeli pryncypał nie jest członkiem cechu, to nie może dla swego ucznia uzyskać świadectwa z cechu, tylko musi uwierzytelnić wystawione przez siebie świadectwo we właściwym urzędzie gminnym lub magistracie.

Poniżej podajemy wzór takiego świadectwa:

ŚWIADECTWO
STWIERDZAJĄCE PRZEBYTY CZAS NAUKI
W RZEMIOŚLE.

Niżej podpisany właściciel zakładu rzemieślniczego pod firmą . . . . . . . znajdującego się w . . . . . . . w domu nr. . . . . . przy ulicy . . . . . . . . . wykonywujący samoistnie przemysł rzemieślniczy . . . . . na podstawie karty rzemieślniczej, wydanej przez . . . . . . . . . . . dnia . . . . . . . roku 19 . . za nr. . . i mający ustawowe uprawnienie do kształcenia uczniów, niniejszem za-

świadcza, że uczeń ...... urodzony dnia ....... roku 19... w ....... i zamieszkały w ...... w domu nr.... przy ulicy ..... przebył u niego na nauce rzemiosła ....... od dnia ..... roku 19 .. do dnia ....... roku 19 ... t. j: cały okres, wymagany do prawidłowego ukończenia nauki w rzemiośle .. ......... dnia ..... roku 103...

.................

(wyraźny podpis pryncypała)

Po wystawieniu świadectwa według powyższego wzoru pryncypał ndaje się do urzędu gminnego (lub magistratu), gdzie jego świadectwo zostanie bezpłatnie uwierzytelnione.

## Jeszcze w sprawie nędzy czeladniczej.

W związku z artykułem p. Dębińskiego p. t. „Nędza czeladnicza" umieszczonym w Gazecie, mieliśmy wizytę trzech czeladników, nie pracujących u mistrzów cechowych, 'którzy prosili o opublikowanie ich zdania. Przeprowadzona rozmowa streszcza się następująco:

Czeladnicy cechowi, a jeszcze bardziej niecechowi nie posiadają żadnych praw w życiu samorządu rzemieślniczego. Prawa, które przysługulą czeladnikom cechowym (pracujących u mistrzów cechowych) nie dają im żadnych przywilejów, gdyż są całkowicie zależni od mistrzów W Izbie Rzemieślniczej czeladnicy głosu nie mają, nie posiadając tam swojego przedstawicielstwa. Organizacje społeczne czeladnicze są niczem, t. zw. Zjednoczenie Czeladnicze w R. P., z siedzibą w Warszawie nic nigdy nie robiło i nadal nie robi, stało się jedynie odskocznią do karjery swoich kierowników. Rezultatem takiego stanu rzeczy jest dziś rozgoryczenie czeladników, spotęgowane krańcową biedą i brakiem pracy. Czeladnicy masowo należą do związków klasowych, wciągają tamże młodzież terminatorską.

Powyższe jest streszczeniem utyskiwań naszych rozmówców i pokrywa się z treściwym artykule p, Dębińskiego. Sprawa jest poważna i lekceważyć je nie można. Nie należy pogłębiać błędu czynioneg dotychczas przez zapominanie o istnieniu czel adnikóo w życiu rzemiosła. Istnieje opieka, i zainteresowaw się sprawą terminatorską, istnieje obrona spraw nie strzowskich. Czemu w takim razie faza pośrednia — czeladnicy, są postawieni poza obrębem tych zainteresowań i muszą szukać oparcia u związków klasowych. Niewarto w takim razie opiekować się terminator mi, aby zaraz po wyzwoleniu uznawać ich za coś obcego, często wrogiego w życiu rzemiosła.

Podkreślamy wagę tej sytuacji, pragnąc, aby kwestja poruszona nie przeszła bez zapoczątkowania jakiejś akcji. W pierwszej linji powołane jest do tego Zjednoczenie Czeladników, które musi jednak ulec gruntownej reorganizaeji.

## Dla stałych abonentów „Odzieży".

W dziesiątą rocznicę istnienia pisma chcemy uczcić tych Sz. czytelników którzy od samego założenia to jest od marca **1914** są naszemi stałemi odbiorcami bez przerwy. Do tych specjalnie zwracamy się z niniejszą prośbą o łaskawe nadesłanie swej fotografji i o ile to możliwe kilka słów ze swej działalności. W Odzieży umieszczać będziemy kolejno przez cały rok nadesłane fotografje z krótkim opisem jak **rok założenia pracowni, wiek, ile ludzi** zatrudniał przed wojną a **ilu obecnie.** To jest też ważnem dla statystyki naszego rzemiosła i dla nauki młodego pokolenia. Oprócz umieszczenia fotografji w Odzieży chcemy im sprawić małą niespodziankę za wierność pod sztandarem pisma „Odzież".

Również zanosimy apel do wszystkich czytelników „Odzieży", którzy uprawiają jaki bądź sport, czy to **w pływaniu, biegu, gimnastyce, jeździe na rowerze, grze w piłkę, w łyżwianiu, w narciarstwie** czy też **dźwiganiu ciężarków, w śpiewie solo** itp. a osiągli jakiś rekord, prosimy o nadesłanie swej fotografji i podania dnia lub miesiąca kiedy rekord osiągli a umieścimy w Odzieży. Większe opisy wynagrodzimy w książkach.

**Wydawnictwo.**

### Taryfa opłat stemplowych od rachunków i pokwitowań.

Z dniem 1. stycznia 1927 r. weszło w życie ustawa o opłatach stemplowych z dnia 1. lipca 1926 r. (Dz. U. nr. 99). Poniżej podajemy taryfę opłat stemplowych najbardziej powszechnych w życiu handlowem.

Rachunki do 20 zł są wolne od opłat.

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Rachunki ponad | 20 | zł | do | 50 | zł | opłata | 0,10 | zł |
| „ „ | 50 | „ | „ | 100 | „ | „ | 0,20 | „ |
| „ „ | 100 | „ | „ | 150 | „ | „ | 0,30 | „ |
| „ „ | 150 | „ | „ | 200 | „ | „ | 0,40 | „ |
| „ „ | 200 | „ | „ | 250 | „ | „ | 0,50 | „ |
| „ „ | 250 | „ | „ | 300 | „ | „ | 0,60 | „ |
| „ „ | 300 | „ | „ | 350 | „ | „ | 0,70 | „ |
| „ „ | 340 | „ | „ | 400 | „ | „ | 0.70 | „ |
| „ „ | 400 | „ | „ | 450 | „ | „ | 0,80 | „ |
| „ „ | 450 | „ | „ | 500 | „ | „ | 0,90 | „ |
| „ „ | 500 | „ | „ | 550 | „ | „ | 1,00 | „ |
| „ „ | 550 | „ | „ | 600 | „ | „ | 1,10 | „ |
| „ „ | 600 | „ | „ | 650 | „ | „ | 1,20 | „ |
| „ „ | 650 | „ | „ | 700 | „ | „ | 1,40 | „ |
| „ „ | 750 | „ | „ | 800 | „ | „ | 1,60 | „ |
| „ „ | 800 | „ | „ | 850 | „ | „ | 1,70 | „ |
| „ „ | 850 | „ | „ | 900 | „ | „ | 1,80 | „ |
| „ „ | 900 | „ | „ | 950 | „ | „ | 1,90 | „ |
| „ „ | 950 | „ | „ | 1000 | „ | „ | 2,— | „ |

Rachunki ponad 1000 zł od każdych pełnych lub zaczętych zł po 10 gr, od każdej setki po 0,20 zł, od każdego pełnego tysiąca po 2 zł.

Rachunki i kwity od własnych oddziałów są wolne od opłaty stemplowej. Rachunki zagraniczne należy w 3 dniach odstemplować.

Pokwitowania z odbieru pieniędzy ponad 50 zł podlegają zasadniczej opłacie 20 gr, chociaż rachunek już odstemplowano. Pokwitowania na odstemplowanym rachunku są wolne od opłaty stemplowej, Pokwitowania z odbioru tygodniówki lub pensji są wolne od opłaty stemplowej.

Wyciągi z ksiąg należy odstemplować bez różnicy znaczkiem 20 gr.

Monita są wolne od opłaty stemplowej.

---

# Kto jest gentelmenem?

Gentelmen jest to słowo znane w kazdym cywilizowanem państwie, i każdej kulturalnej jednostce.

Gentelmenem nazywamy człowieka — porządnego, należycie wychowanego, wogóle inteligentnego.

Gentelmen w pierwszej mierze nie zapomina na matkę, i nie robi jęj przykrości. Dlatego szanuje on każdą każdą kobietę i zachowuje się przy niej po — gentelmeńsku. On nigdy kobiety nie kompromituje, nigdy jej nie poniży, a nawet nie zrazi przeciwnem słowem, On panuje nad soba, nad swym apetytem, nad wszelkiemi rządzami i pod każdym względem kontroluje siebie. On nie ocenia kogoś powierzchownie, ale ze swego własnego doświadczenia i spostrzeżenia. Nigdy nie kłamie i w swojej obecności nie zezwala kogoś obmawiać i krytykować i poniżać.

O ile możności stara się o kimś mówić dobrze, prawdziwie, a jak nie wie dokładnie sytuacji, to lepiej milczy. On nigdy nie robi zła, a jak czasem przypadkowo takowe zrobil, to chętnie przyznaje się do winy. On zamiast słów, używa czynu, mniej mówi, więcej pracuje. Jego słowo więcej wartuje, aniżeli kilkanaście podpisów na papierze. On nigdy nie sądzi ludzi za ich religijne przekonanie, a przeciwnie przyznaje rację innym którzyodmiennie myślą od niego. On nie splami swej godności anonimowymi przyrzekaniami. Nie żąda pokwitowania, ani głośnego rozgłoszenia między ludźmi, gdy coś ofiarował na humanitarne cele, i nie daje z gniewem a z ironją. Stara sie zawsze o altruistyczność i każdy go za to szanuje, bo widzi że jest człowiek godny szacunku. Nie chwali się swem stanowiskiem, nauką, ani majątkiem, gdy go tąk fortuna na wyżynie postawiła. Pieniądze uważa za rzecz przyjemną, gdy je nabywa drogą wolną.

Pod każdym względem on był, jest i będzie gentelmenem.

*W. Huryn* k. Podwołoczysk.

---

## Życzenia i uznania.

Z nowym rokiem składam życzenia dla „Odzieży" pomyślnych skutków rozwoju i dalszej pracy dla dobra krawiectwa.

W nowym roku szczęść Boże!

---

Po otrzymaniu krawieckich podręczników
1. Wielki podręcznik,
2. Kalkulacja krawiecka,
3. Podręcznik egzaminacyjny,
4. Podręcznik dla krawców,
5. Skóry i Futra i
6. Materjałoznawstwo

muszę całkowicie przyznać poważanie tak dobrego pisma jak „Odzież" a zosobna umiejętność W. S. ułożenia w streszczeniu tak pożytecznego dzieła „Kalkulacja krawiecka".

*Włodzimierz Huryn*
k. Podwołoczysk.

---

Z kroju jestem zadowolony i mogę wszystkim chcącym dobry krój posiadać, system „Odzież" polecać, który jest bardzo łatwy do pojęcia.

Życzę z okazji Nowego Roku Sz. P. powiększenia liczby absolwentów kroju, jak i abonentów pisma Odzież, dając tem możność udoskonalić swe pismo dla korzyści swych czytelników. *W. P.* Poznań.

---

## Rozwiązanie Logogryfu

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | w | | | | |
| | | | k | o | t | | | |
| | | k | a | j | e | t | | |
| | p | a | n | c | e | r | z | |
| s | t | a | n | i | s | ł | a | w |
| | l | i | t | e | r | a | t | |
| | | s | u | c | h | a | | |
| | k | u | c | h | a | r | z | |
| | | | o | s | a | | | |
| | | | s | a | k | | | |
| | | k | o | m | i | k | | |
| | | | ż | a | k | | | |
| | | | a | r | a | | | |
| | | m | a | z | u | r | | |
| | m | a | n | e | k | i | n | |
| p | o | c | z | w | a | r | k | a |
| | | h | a | s | ł | o | | |
| | | | o | k | a | | | |
| | | | | i | | | | |

## Rozwiązania nadesłali:

Gawlik Fr. Siemianowice Śl., Skubała Tad. Król. Huta, Juszkiewicz K. Poznań, Sczepanik L. Modrzejów, Tułaza Wł. Książ. Pozn. Siewierski J. Katowice, Szwestka E. Mikołów, Weis L. Żywiec, Konieczny J. Mroczeń, Czerwiński J. Tworki, Kaniewski M. Jarocin, Chwieduk J. Hryckiewicze, Arczyński E. Pływaczewo, Pecold W, Poznań, Łomnicki W. Czortków, Hoffman St. Poznań, Drwal Fr. Sucha, Grabowski Ł. Włoszczowa, Nowak Fr. Bydgoszcz, Blutman M. Tarnogród, Kocur Wacław Tarnowskie Góry, Huryn Włodz. z Mysłowej, Danek Michał, Rzeszów, Beer Ig. Kraków, Chroscz W. z Rydułtów, Śl. i Karwaciński Opatów Kielecki.

Nagrodę drógą losowania otrzymali: I. Gawlik Fr. II. Siewierski J. Katowice, III. Tułaza Wł. Książ.



## W tych krytycznych ciężkich czasach

pismo zawodowe jest tem więcej potrzebne dla orjentacji i nauki, dlatego przekazujcie zaległą **prenumeratę**, by nie być skreślonym z listy abonentów.


Druk: Zakłady Graficzne, Leopold Nowak, Królewska Huta, ul. Dąbrowskiego 45.